

Link do produktu: <https://silesiabook.pl/lepsze-czasy-jak-zostac-krolem-pawel-zych-nowa-p-1411.html>



LEPSZE CZASY jak zostać królem Paweł Zych NOWA

Cena	64,98 zł
Nośnik	książka papierowa
Autor	Paweł Zych
Okładka	twarda
Tytuł	Lepsze czasy. Jak zostać królem
Wydawnictwo	Dobre Czasy
ISBN	9788396528612
Klasa	wieloletnie
Przedmiot	Historia
Rodzaj	tradycyjny podręcznik
Seria	Legendarz
Wysokość produktu	29
Szerokość produktu	21
Numer wydania	1
Liczba stron	144
Język publikacji	polski
Rok wydania	2023

Opis produktu

- ✓ Idealny pomysł na prezent !
- ✓ Duży format 29x21 cm / Twarda oprawa
- ✓ Piękne szczegółowe wielobarwne ilustracje
- ✓ Książki wysyłamy w bezpiecznym kartonowym opakowaniu
- ✓ W zestawie zakładka do książki

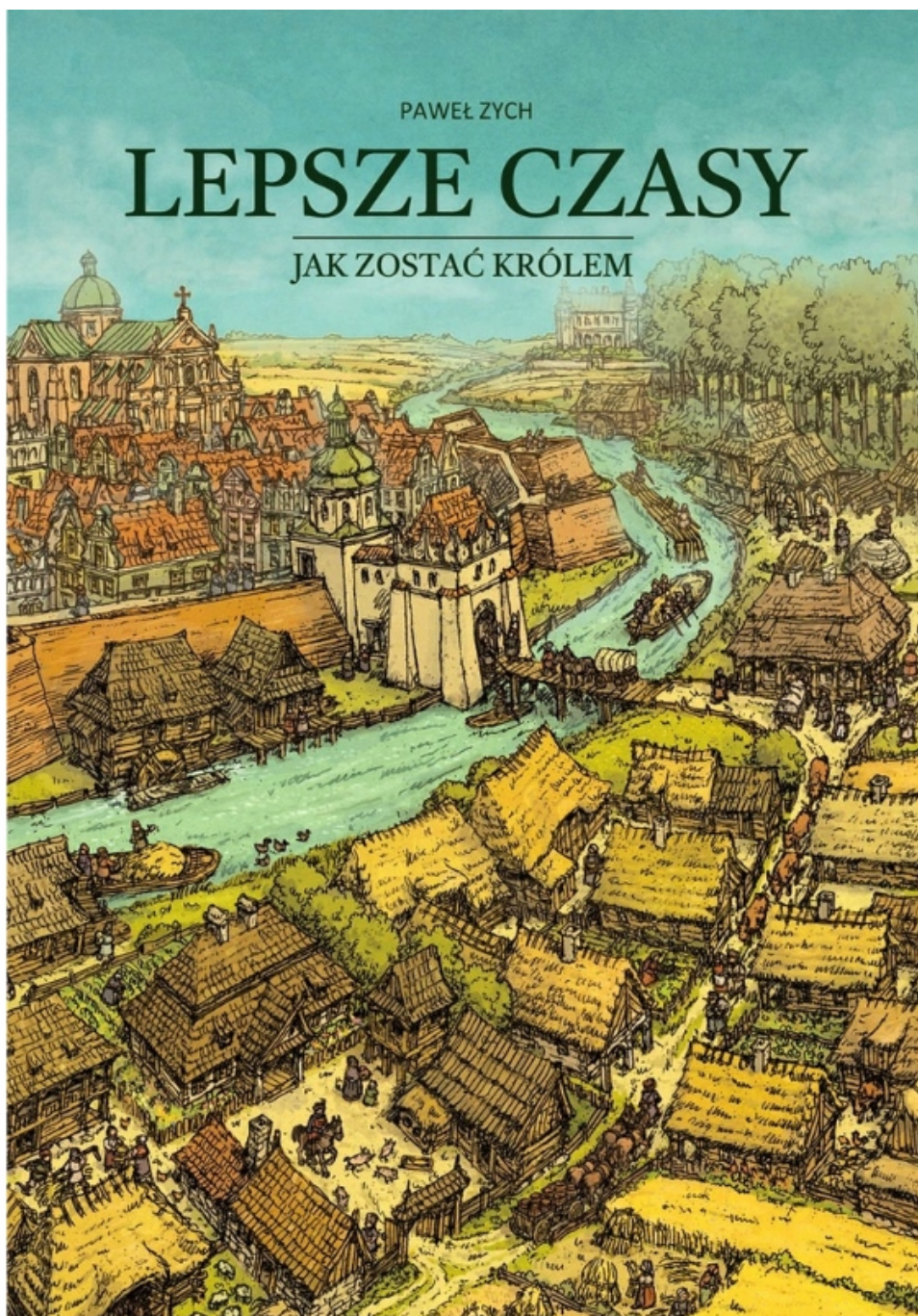
Lepsze czasy. Jak zostać królem

Paweł Zych

- Nośnik: książka papierowa
- Okładka: twarda
- ISBN: 9788396528612
- Język publikacji: polski
- Wydawnictwo: inne (Dobre Czasy)
- Rok wydania: 2023

- Liczba stron: 144
- Numer wydania: 1
- Seria: Legendarz
- Szerokość produktu: 21,00 cm
- Wysokość produktu: 29,00 cm
- Gatunek: Popularnonaukowe
- Stan: NOWA

"„Lepsze czasy. Jak zostać królem” to podróż przez Rzeczpospolitą Obojga Narodów widzianą oczami jej przyszłego władcy – dziesięcioletniego Władysława Wazy. Młody królewicz w przebraniu zwykłego szlachcica przemierza miasta i wioski, poznając z bliska życie ich mieszkańców. Odwiedza wiejskie folwarki, leśne huty, ciemne kopalnie, gwarne jarmarki, podmiejskie warsztaty i obozy wojskowe. Mieszczanie, szlachcice, kupcy, magnaci i zwykli chłopci – Polacy, Litwini, Rusini, Kozacy Szkoci, Żydzi i Ormianie – wszyscy mają mu do opowiedzenia ciekawe historie.



SPIS TREŚCI

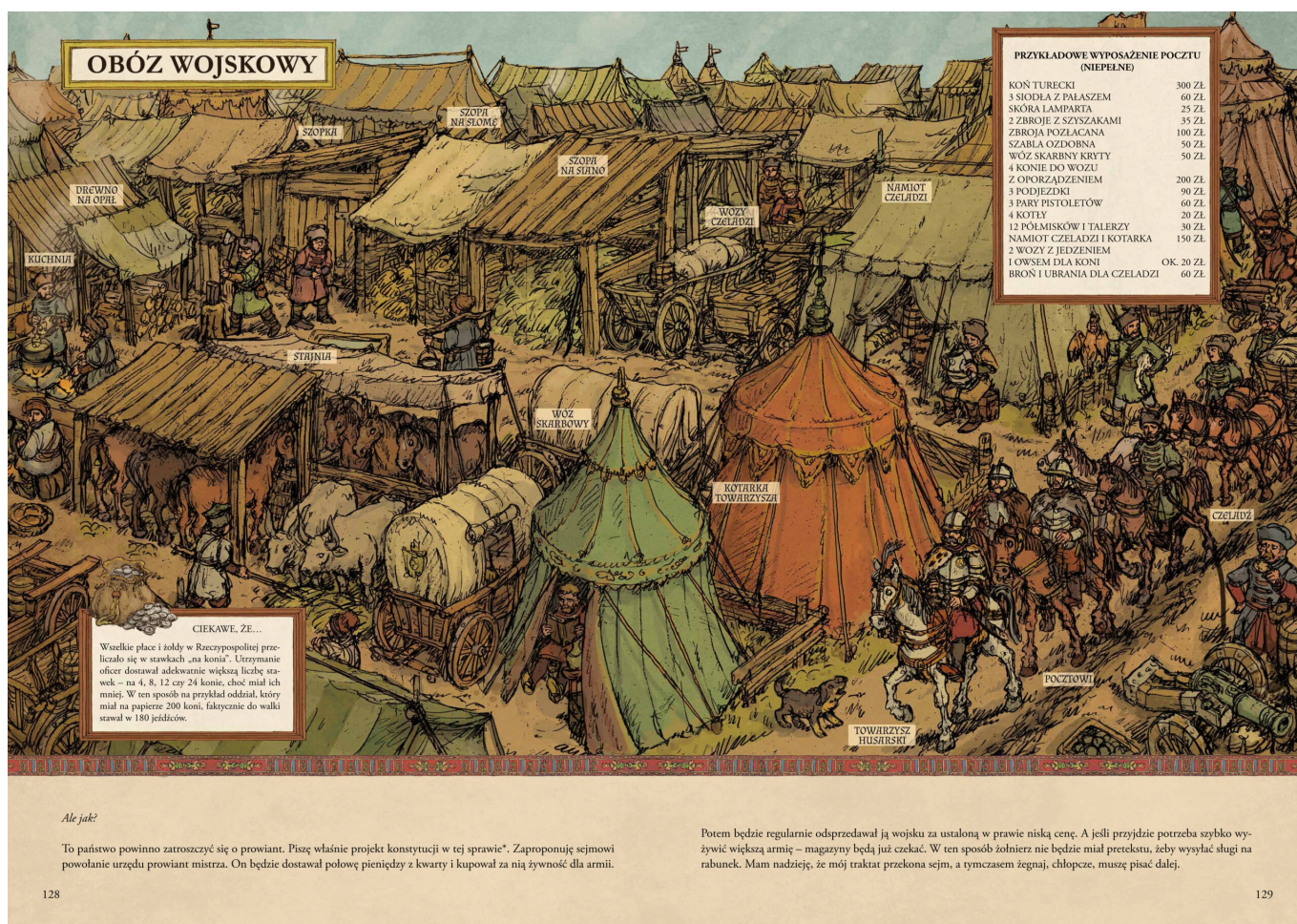
5	WSTĘP	46	WIELICZKA O KOPANIU I WARZENIU SOLI	88	BYDGOSZCZ O BICIU MONETY	120	TURÓW O MAGNACKIEJ ORDYNACJI
7	PROLOG POCZĄTEK PODRÓŻY	50	OLKUSZ O TOPIENIU OŁOWIU I SREBRA	92	MALBORK O ŻULAWACH WIŚLANYCH	122	KIJÓW O KOZAKACH
8	WARSZAWA O SEJMIE WALNYM	54	CZĘSTOCHOWA O HUTNICTWIE SZKŁA	96	GDAŃSK O PORCIE MORSKIM	126	KAMIEŃC PODOLSKI O OBOZIE WOJSKOWYM
16	RAWA MAZOWIECKA O SKARBIE KWARCJANYM	58	WIELUŃ, SZADEK, KALISZ O SUKIENICTWIE	100	ELBLĄG O ANGLIKACH	130	IWÓW O ORMIANACH
22	RADOM O PODATKACH NADZWYCZAJNYCH	61	JAROCIN O SZKOTACH	102	RYGA O BITWACH I HUSARI	132	LUBLIN O ŻYDACH I ICH SEJMIE
26	IŁŻA O GARNCARSTWIE	62	POZNAŃ O GARBOWANIU SKÓR	104	WILNO O SZKOŁACH JEZUICKICH	134	SANDOMIERZ O HANDLU WOŁAMI
30	BODZENTYN O KUŹNICACH ŻELAZA	66	GNIEZNO O SPŁAWIE ŁĄDOWYM I JARMARKACH	110	KOŃNO O SPŁAWIE DREWNA I POPIOŁU	138	KRAKÓW O KRÓLEWSKIM DWORZE
32	SAMSONÓW O WIELKIM PIECU	70	BRZEŚĆ KUJAWSKI O FOLWARKU, WSI I PAŃSZCZYŹNIE	114	GRODNO O WIELKICH ŁOWACH	140	ZAKOŃCZENIE
34	CHĘCINY O KAMIENIARSTWIE	80	WŁOCŁAWEK O SPŁAWIE WIŚLANYM	116	NIEŚWIEŻ O FORTYFIKACJACH I DZIAŁACH	142	BIBLIOGRAFIA
38	KRAKÓW O MIEŚCIE, CECHACH I RZEMIOŚLE	84	TORUŃ O CZERPANIU PAPIERU				



Jak żyją, co jedzą i gdzie mieszkają? Jak i gdzie podróżują? Czym się na co dzień zajmują i ile na tym zarabiają? Ile i na co muszą wydać? Wraz z Władysławem poznajemy podstawy XVII-wiecznej gospodarki i handlu, sposoby wytwarzania wszelkich dóbr, ówczesne pieniądze, ceny, środki transportu, szkolnictwo, system podatkowy i polityczny kraju. A przede wszystkim ludzi, którzy wtedy żyli, pracowali i starali się, aby były to lepsze czasy.

Z tej książki dowiesz się między innymi:

- ✓ ile zysku przynosił folwark szlachecki i jak z tą pańszczyzną było,
 - ✓ dlaczego Szkoci sprzedawali w Polsce śląskie sukno,
 - ✓ jak stare gacie przerabiano na papier pierwszorzędnej jakości,
 - ✓ gdzie z włoskiej surówki wytwarzano kule armatnie,
 - ✓ po co Holendrzy pływali do Gdańska, a Anglicy do Elbląga,
 - ✓ czemu szóstkowy uczeń wylatywał ze szkoły,
 - ✓ czy gołe dożycie może być nagrodą,
 - ✓ jak w Olkuszcu ołów zamieniał się w srebro,
 - ✓ ile bałwanów sprzedawano w Wieliczce,
- a także poznasz wiele innych faktów na temat gospodarki Rzeczypospolitej Obojga Narodów."



W serii ukazała się także książka „Dobre czasy. Jak zarobić w średniowieczu”. Opisuje ona wiele aspektów gospodarki czasów swych niesłusznie „ciemnymi wiekami”. Jak wtedy wyglądało życie w wsi i w mieście, co i w jaki sposób wytwarzano, czym handlowano i ile można było zarobić? Warto porównać zawarte tam informacje z tymi z niniejszej książki, by zobaczyć, jak za sprawą nowych wynalazków na przestrzeni wieków zmieniały się różne technologie, a przez to życie zwykłych ludzi.

Paweł Zych – rocznik '80, urodzony w Starachowicach, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej. Mieszka i pracuje (jako architekt) w Poznaniu. Z zamiłowania rysownik i komiksiarz, ma na koncie kilkanaście publikacji komiksowych, w tym autorski album Chomik zagłady. W 2004 otrzymał Grand Prix XV Międzynarodowego Festiwalu Komiksów w Łodzi za pracę „Życie to nie bajka”. Od 4 lat rysuje dla „Focus Historia” do scenariuszy S. Frąckiewicza. Lubi: architekturę drewnianą, sarmacką Rzeczypospolitą i słowiańskie fantasy."



Teraz o wydatkach na życie. Rzecz jasna żaden szlachcic nie chodzi po świecie piechotą – każdy ma swojego ułożanego wierzchowca dobrej krwi. A takie boduje się tylko w dużych stadninach albo też sprowadza zza granicy. Kosztują różnie – od 20 do 40 złotych, choć bywają i takie za 300 złotych. Spore kwoty przeznaczamy na ubrania. Szlachcic nie może chodzić po świecie w szmatach, bo kto by poznał, że nie jest kmieciem. Lniane koszule robi się na miejscu, ale dobry materiał na żupan czy suknię dla pani kupić już trzeba w mieście. Do tego porządne buty, czapkę, futro, pas, ozdobna uprzęż dla

konia – wszystko to kosztuje. Dodatkowo jedzenie. Co prawda większość produkuje się na folwarku, ale przecież korzenie, sól czy wino trzeba zakupić na jarmarku. No i wreszcie broń. Szlachcic wezwany do obrony kraju musi się zjawić na miejscu zbrojki z swoimi sługami odpowiednio wyposażony. Dlatego w każdym dworze musiały być szabie, rusznice, pistolety, nadjaki, zbroje, szyszaki i inne wojenne precjoza. Oporządzenie husarskie dla syna i poczty, jeśli wyprawi się na wojnę, to koszt obejmujący całe roczne dochody. Widzisz więc, że nie jest łatwo związać koniec z końcem, ale jakoś się udaje.

JARMARK

Koniu podziły wozu
z 50 postawami sukna
z Poznania do Warszawy to
20 złotych w jedną stronę,
do Lwowa 40 złotych.



CENY NA JARMARKU

1 ZŁ = 30 GR, KAMIEN = 13 KG
CETNAR = 65 KG





jedynie przejście na ocean – cieśninę Sund. Pobiera tam od wszystkich statków cła i to wielkie – stanowią 1/3 skarbu całego królestwa – ponad 200 tysięcy złotych. Z czego 2/3 to jednostki płynące do lub z Gdańska. Jak się pewnie domyślasz, Duńczykom nie w smak wszelkie zawrócenia wokół tego portu.

Do tego każdy szlachcic, który wysłał zboże do portu, boi się o swój zarobek. Elbląg nigdy nie byłby w stanie przyjąć takiej ilości ziarna. Panowie bracia niechętnie patrzą więc na ten konflikt. Poza tym pamiętaj, że większość magnaterii ma tutaj wiele własnych interesów, pożyczka u mieszczan pieniędzy, prosi o pomoc i załatwienie różnych spraw. Zbyt wiele nici się tu splątało, by ktoś, nawet król, mógł je teraz rozplątać.

98

CENY ZA KILOGRAM

				
PIEPRZ – 6 ZŁ	SZAFRAN – 19 ZŁ	IMBIR – 24 GR	CYNAMON – 6 ZŁ	GOŹDZIKI – 4 ZŁ
				
MIGDAŁY – 15 GR	KMIN – 8 GR	CUKIER – 35 GR	RODZYNKI – 13 GR	RYŻ – 9 GR
				CYTRYNY – 1 GR/2 SZT.

PAPIERNIA

CENY PAPIERU

PAPIER DOBRY - 100 ZŁ/RYZA
PAPIER ŚREDNI - 45 ZŁ/RYZA
1 RYZA = 20 LIBR = 500 SZTUK
ROZCZNA PRODUKCJA
KILKASET RYZ



FILIGRAN

To znak wodny umieszczony na każdej karcie papieru, widoczny tylko pod światło. Każda papiernia miała własny niepowtarzalny filigran. Odkrył się on w trakcie czerpania papieru siem. Papiernia w Frankiej Łące, za zgodą sejmika i rady miasta, mogła umieszczać na swoich produktach herb Torunia.





CHATY



KARCZMA



KOMORA CELNA



SYNAGOGA



KOŚCIÓŁ

PODATEK PODYMNY

Czasem zamiast lanowego uchwała się podymne – naliczane od chalupy, a właściwie od każdego budynku, w którym znajduje się dymiący komin. Za dom na wsi płaci się 15 groszy, a w mieście, zależnie od wielkości i położenia od 15 do 90 groszy. Zaletą tego podatku jest łatwość oszacowania należności – chaty policzyć może każdy, więc trudno tu o fałszerstwa.

CZOPOWE

Dodatkowo przy innych podatkach uchwała się także tzw. czopowe – czyli akcyzę od beczkowego piwa, wina i gorzałki. Każdy, kto produkuje je na sprzedaż, płaci do skarbu równowartość 5% wartości napitku. Jeśli do tego prowadzi karcznię, dopłaca kolejne 5%. Ściąganiem tego podatku zajmują się dzierżawcy. W zamian za stałą opłatę do królewskiego skarbu (wynoszącą średnio 240 tysięcy złotych) mogą czerpać z czopowego zysk.

CZWARTY GROSZ I CŁO WODNE

Chociaż cła płacone przez kupców zasilają osobistą kasę króla, a nie skarb publiczny, to co jakiś czas uchwała się dodatkową opłatę, tzw. czwarty grosz. Do każdego 3 groszy płaconych władcy kupcy muszą dorzucić 1 grosz dla państwa. Opłaty nalicza się oczywiście od wartości towaru. Przynoszą jakieś 18 tysięcy złotych, z czego połowa pochodzi z handlu wołami. Często uchwała się też cła na spławiane Wisłą do Gdańska towary – zboże (30 groszy/laszt), popiół (30 groszy/laszt), smołę (24 groszy/laszt). Zwolnieni są tylko ci, którzy wysyłają produkty wytworzone we własnych dobrach. Opłaty wodne pobiera się we Włocławku. Do skarbu przynoszą jakieś 30–32 tysięcy złotych.

POGŁOWNE

Żydzi zamieszkujący miasta rządzą się odrębnymi prawami i nie płać powszechnych podatków. Natomiast nakłada się na nich **połównie**, czyli opłatę od każdego członka społeczności. Kiedyś była to złotówka od głowy, potem półtorce, a teraz sejm wyznacza konkretną kwotę, jaką mają zapłacić. Zazwyczaj wynosi ona ok. 20 tysięcy złotych.

DONATYWY

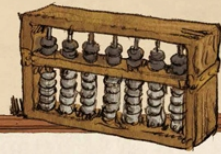
Co kilka lat w chwili zagrożenia państwa duchowni katolicy nieobłożeni wprost żadnym bezpośrednim podatkiem dobrowolnie uiszczają kwoty na rzecz skarbu państwa. Są to sumy poważne, sięgające czasem 180 tysięcy złotych.

Wszystko to razem przynosi skarbowi łącznie z kwartą jakieś 800 tysięcy złotych, ale są i lata, kiedy udaje się zebrać milion. Nad uczciwością całego przedsięwzięcia czuwa tutejsza komisja skarbowa złożona z czterech senatorów, przedstawiciele szlachty oraz mnie, podskarbiego. Sądzi też w sprawach nieuczciwych wojskowych, którzy pieniądze przeznaczone na żołd wydali w niewłaściwy sposób. Jeśli sąd wyda wyrok skazujący, kary bywają bardzo surowe – poza grzywną winny szlachcic może być usunięty z majątku, a nawet ogłoszony infamielem, co oznacza człowieka pozbawionego wszelkich praw.

Wszyscy komisarze uroczyste przysięgają, że nie wezmą nigdy od nikogo łapówki. Ale aby pomóc w wytrwaniu przy tym postanowieniu i zachęcić do lepszego działania, wypłaca im się 1 grosz od każdej złotówki ściąganych załgłości. Dostają też połowę z zasądzonych i pobranych kar (druga część trafia do skarbu państwa). Bezpieczeństwo gwarantuje specjalna uchwała zakazująca noszenia broni na terenie miasta w czasie trwania obrad.

Co do mnie, jako podskarbi koronny zarabiam, jak już rzekłem, marnie, bo jedynie 2 tysiące złotych rocznie plus to, co otrzymam zwyczajowo od dzierżawców królewskich dóbr. W obowiązkach pomagają mi na co dzień dwaj deputaci wydelegowani z sejmku, którzy biorą po 300 złotych, dwaj przedstawiciele rady królewskiej (pensja 200 złotych), i pisarz (pensja 80 złotych). Transport gotówki z miejsca zbiórki do punktu odbioru kosztuje kilkaset złotych. W sumie wszystko to jakieś 3 tysiące złotych kosztów, czyli mniej niż 0,5% całej wartości pobieranego podatku. Jak widzisz – niewiele.

Litwa posiada swój własny skarby, więc i podatki uchwała osobne. Nie ma tam regularnej kwarty, uchwała się ją co kilka lat. Co do podatków nadzwyczajnych to zazwyczaj są od trzech do czterech razy niższe niż w Koronie. Bo też Litwini niechętnie dorzucają się do prowadzonych przez Rzeczpospolitą wojen, chyba że chodzi o ich największego wroga – Moskwę. Swoją komisję skarbową mają w Wilnie.



WPLWY OD 1603 r. DO 1605 r.

1. ZOSTAŁO Z POPRZEDNIEGO ROKU	49 741 ZŁ
2. ZAŁĘGŁOŚCI ZA LATA:	
1595 R.	5088 ZŁ
1598 R.	1792 ZŁ
1601 R.	23 491 ZŁ
1602 R.	163 913 ZŁ
3. LANOWE, SZOS I CZOPOWE ZA 1603 R.	389 697 ZŁ
4. CŁO NA WISŁĘ ZA 1603 R.	12 948 ZŁ
5. SKŁADNE WINNE	
1. CZWARTY GROSZ* MOLDAWSKI	2174 ZŁ
6. SKŁADNE WINNE	
1. CZWARTY GROSZ* KRAKOWSKI	9500 ZŁ
7. CZWARTY GROSZ*	
Z WIELKOPOLSKI	9400 ZŁ
8. POGŁOWIE ŻYDOWSKIE ZA 1603 R.	20 000 ZŁ
9. KWARTA ZA 1603 R.	155 280 ZŁ
10. KWARTA ZA 1604 R.	151 945 ZŁ
11. DOCHODY NADZWYCZAJNE W TYM DAROWIZNA LENNIKA MOLDAWSKIEGO	58 523 ZŁ
SUMA	1 063 492 ZŁ

WYDATKI OD 1603 R. DO 1605 R.

1. ZWROT DŁUGU JANOWI ZAMOYSKIEMU	140 000 ZŁ
2. ZWROT DŁUGU POZOSTALYM WIERZYTELIOM	18 471 ZŁ
3. ZAŁĘGŁY ŻOŁD	498 362 ZŁ
4. NA WOJSKO W INFLANTACH	314 520 ZŁ
5. NA WOJSKO PODOLSKIE	44 225 ZŁ
6. UPOMINKI Tatarskie	47 492 ZŁ
SUMA	1 063 492 zł

REGALIA

Majątki ziemskie – królewsczyzny – to tylko jedno z źródeł dochodu skarbu nadwornego i kwarcianego. Są jeszcze inne, nie mniej ważne. Od najdawniejszych czasów władcy Rzeczypospolitej przysługują różne przywileje względem poddanych. Posiada on także szereg regaliów – czyli dziedzin gospodarki zastrzeżonych tylko dla niego. Z czasem część z dawnych praw się zatarła, a część zamieniono na świadczenia w gotówce, które teraz zasilają królewski skarbiec.



Wszystko to razem i inne pomniejsze źródła powinny według szlachty co roku przynosić do skarbcza więcej niż milion złotych. W rzeczywistości z powodu różnych zaległości, opóźnień, obciążeń długami, zwolnień po pożarach czy zarazach wpływy gotówki są zawsze znacznie zaniżone. W tym roku udało się zebrać 175 tysięcy złotych na skarb nadworny i 140 tysięcy na kwartę, co jest sumą przeciętną. Z tego 35 tysięcy złotych przekazano dla wojska południowego. To dużo mniej niż zazwyczaj, bo większość rycerstwa walczy z Szwedami w Inflantach – tam też trafia reszta podatku kwarcianego. Ale jeżeli uda się uporządkować różne sprawy, sumy te mogą w następnych latach znacznie wzrosnąć.

MIENNICA

Tylko władca ma prawo bicia w kraju monety. Oczywiście przekazuje swój przywilej wyznaczonym osobom za stosowną opłatą. Ta wynosi średnio 15 od każdych 300 groszy wybitych i puszczonych w obieg. W sumie daje to nie więcej niż 4 tysiące złotych dochodu rocznie. Ale koszty prowadzenia mennicy rosną, więc żeby zbyć słabej monety, król musi często umniejszać swoje zyski.

PALOWE

Dwa największe porty morskie Rzeczypospolitej – Gdańsk i Elbląg – muszą się stonowi opłacać. Palowe, czyli opłatę za przybicie do nabrzeża (nazwa wzięła się od pali do cumowania), nalicza się od wartości towarów, jakie przewozi statek, i nakłada się ją na wszystkie wpływające okręty. Połowa z tego trafia do skarbu nadwornego. Wbrew pozorom nie są to ogromne sumy – około 28 tysięcy złotych z Gdańska i 4 tysiące z Elbląga. Do tego jeszcze palowe z Rygi 20 tysięcy, które jednak zgodnie z umową co drugi rok przekazuje się na Litwę.

ZUPY SOLNE I KOPALNIE

Regale daje królowi wyłączność na wydobycie soli. Ta zaś, jak wiadomo, jest jednym z najważniejszych towarów na rynku. Dlatego władca dzierżawi żupy (kopalnie) – szczególnie zaufanym ludziom – i czerpie z tego tytułu ogromne zyski. Do nadwornego skarbcza trafia z żup krakowskich (w Wieliczce i Bochni) 66 tysięcy złotych, a z żup ruskich (w okolicy Przemyśla i Sanoka) 20 tysięcy złotych. Do tego w kraju powstają wazelnie, które odparowują sól z kopalnianych odpadów. Te w okolicy Torunia i Bydgoszczy są największe i płać 3,5 tysiąca złotych podatku. Poza kopalniami soli 4 tysiące złotych płać gwardowie wydobywający ołów i srebro w okolicach Olkusza.

CLA

Od każdego towaru, który przewozi się przez granicę, należy uiścić w komorze celnej stosowną opłatę. Wynosi ona 2% wartości towaru dla kupców polskich i 4% dla pozostałych. Wartość towaru szacuje się na podstawie specjalnych uchwalonych przez sejm tariff. Początkowo płacono tylko tzw. ewektę – clo od towarów wywożonych. Z czasem wprowadzono też induktę, czyli opłatę za dobra przywożone z zagranicy. Cla ściągają prywatni przedsiębiorcy, którzy dzierżawią to prawo od króla w zamian za określoną z góry kwotę. I tak Małopolska i Wielkopolska odprowadzają rocznie 40 tysięcy złotych cla do skarbu dworskiego oraz 10 tysięcy złotych na kwartę, a clo ruskie dostarcza do skarbu 12 tysięcy złotych, oraz 1,2 tysiąca złotych na kwartę.

PODWODNE I STACYJNE

Od najdawniejszych czasów wszystkie miasta zobowiązane były dostarczać na użytek przebywającego w pobliżu króla i jego dworu podwodu, czyli transportu: woźniców, koni, wołów, wozów i innego niezbędnego opozarządzenia. Z czasem te uciążliwe powinności zamieniono na niewielką opłatę pieniężną, zależną od wielkości i położenia miasta. Każdego roku przynosi do skarbu około 3–4 tysiące złotych. Do tego dawny obowiązek uiszczania stacyjnego – czyli jedzenia i paszy – na czas pobytu króla także zamieniono na opłatę pobieraną od niektórych miast i klasztorów. W sumie przynosi on dochód w wysokości 3 tysięcy złotych.



Tylko u nas !

W zestawie z książką otrzymujesz zakładkę